

# Agnieszka Sidorowska

---

"Niegrodowe starostwo tyszowieckie w latach 1519–1768 : studium społeczno-gospodarcze", Janusz Frykowski, Tomaszów Lubelski 2009 : [recenzja]

---

Rocznik Lubelski 39, 263-265

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Janusz Frykowski, *Niegradowe starostwo tyszowieckie w latach 1519–1768. Studium społeczno-gospodarcze*, Tomaszów Lubelski 2009, ss. 352**

Problematyka historii gospodarczej do niedawna nie cieszyła się dużym zainteresowaniem badaczy, będąc narzędziem ideologizacji naznaczonym piętnem swoich czasów. Jednak od kilkunastu lat historycy ponownie zaczynają sięgać do tej zapomnianej nieco dziedziny i podejmują trud zgłębienia tajników życia gospodarczego minionych pokoleń, wzbogacając jednocześnie naszą o nich wiedzę. Takie właśnie wyzwanie podjął w swej dysertacji doktorskiej Janusz Frykowski, dopisując doń jeszcze wątek społeczny. Pod okiem wielkiego znawcy tematu – profesora Ryszarda Orłowskiego – przeanalizował i opisał jeden z mniej znanych obszarów wschodnich pograniczy dawnej Rzeczypospolitej.

Praca obejmuje bardzo szerokie spektrum zagadnień mających związek z szeroko rozumianym życiem społecznym. Znajdziemy w niej więc informacje nie tylko o gospodarce tego obszaru, ale i o życiu religijnym, zróżnicowaniu narodowościowym i społecznym, a nawet o aktywności politycznej osób dzierżących to starostwo. Również ramy czasowe, w jakich zamyka się praca, są szerokie, bo obejmujące 250 lat. Przy tak ambitnie zarysowanym obszarze badawczym imponuje rzetelność, z jaką Autor gromadził informacje źródłowe i wzbogacał je o literaturę przedmiotu. Bibliografia dołączona do pracy jest zatem imponująca, ale przy tej okazji stwierdzić wypada, że – niestety – niepozbawiona błędów. Nie sposób nie zauważyć pomyłek w nazwiskach cytowanych autorów<sup>1</sup> lub w tytułach prac<sup>2</sup>, choć zapewne wynikały one jedynie z niestarannej korekty. Pewną trudność w lekturze pracy stanowi fakt, iż jej Autor niekonsekwentnie podaje opisy bibliograficzne. Rzecz dotyczy chociażby *Źródeł dziejowych*, które w przypisach można znaleźć albo jako: *Jabłonowski A., dz. cyt.*<sup>3</sup>, albo jako *Źródła dziejowe*<sup>4</sup>, gdy tymczasem w bibliografii musimy ich szukać pod hasłem: *Jabłonowski*<sup>5</sup>. Pewnym mankamentem jest też brak objaśnienia niektórych skrótów stosowanych w adresach bibliograficznych monografii<sup>6</sup>, jak też brak numerów stron cytowanych w książce artykułów.

Kolejny problem to przypisy – nadmiernie rozbudowane w stosunku do tekstu, który uzupełniają, dokumentują lub komentują. O ile jeszcze we wstępie pracy można zrozumieć ich objętość, o tyle w dalszych jej rozdziałach są nieuzasadnione i przywodzą na myśl zarzuconą już tzw. „starą szkołę”, obecnie niezalecaną przez metodologów<sup>7</sup>. Takie nagromadzenie informacji dodatkowych zawartych

---

1 *Swieżawski* zamiast *Świeżawski*, *Fenczak* zamiast *A. Felczak*, *I. Gieysztor* zamiast *I. Gieysztorowa* czy *G. Gąbka* zamiast *G. Gębki* – powtórzone parokrotnie, np. na s. 14, 25, 282, 287.

2 Dotyczy to np. pracy A. Falniowskiej cytowanej na s. 23, przyp. 31.

3 Tak właśnie wygląda to na s. 20, przyp. 23.

4 Zob. s. 31, przyp. 73.

5 Zob. s. 26 i 281.

6 Wykaz ze stron 7–8 nie zawiera wszystkich objaśnień używanych na końcu pracy skrótów.

7 Por.: A. Świeżawski, *Warsztat naukowy historyka. Wstęp do badań historycznych*, wyd. 2, Częstochowa 1999.

w przypisie praktycznie uniemożliwia wychwycenie zeń tego, co naprawdę istotne. Poza tym, czy rzeczywiście podczas omawiania najważniejszej literatury przedmiotu zachodzi konieczność omówienia niemal całej jej zasobów?

Struktura wewnętrzna pracy jest przejrzysta i nie budzi większych zastrzeżeń. Podzielona została na siedem, wydzielonych pod względem merytorycznym, rozdziałów. Ich wzajemne proporcje, z oddaniem największego miejsca rozdziałowi gospodarczemu, wydają się jak najbardziej słuszne. Umieszczenie tego najbardziej rozbudowanego, bo stanowiącego aż 80 z 265 stron, rozdziału na końcu też jest całkowicie uzasadnione, gdyż życie gospodarcze możliwe jest tylko w określonym kontekście społeczno-geograficzno-demograficznym i przez niego determinowane. Zastanawia jedynie fakt, czy struktura wyznaniowa omawianego w pracy obszaru miała jakiś wpływ na zjawiska zachodzące w gospodarce starostwa tyszowieckiego? Wydaje się, że nie, a w każdym razie Autor nie stawia takiej tezy ani też jej nie dowodzi. Zatem problematycznym jest tak szerokie omawianie tego aspektu życia społecznego w omawianej pracy.

Kolejność rozdziałów drugiego: (*Starostowie tyszowieccy*), i trzeciego: (*Zarządzanie i organizacja starostwa*), budzi pewne wątpliwości, ponieważ pojawienie się starostów było skutkiem takiej, a nie innej organizacji i zarządu dóbr. Zatem treść rozdziału trzeciego implikuje drugi, a powinno być odwrotnie.

Za to sposób, w jaki Autor omówił tę przebogată problematykę, zasługuje na słowa uznania. Gruntowna i wielopłaszczyznowa analiza wszystkich możliwych do zbadania aspektów życia starostwa została przeprowadzona w sposób staranny i rzeczowo przedstawiona. Liczne odniesienia do źródeł i sprawne posługiwanie się literaturą przedmiotu to niewątpliwe zalety pracy. Język, jakim posługuje się jej Autor, jest na ogół poprawny. Czasem tylko pojawiają się zdania nadmiernie rozbudowane, ze skomplikowaną składnią utrudniającą podążanie za myślą Autora. Zdarza Mu się też prowadzić narrację w różnych czasach: raz w teraźniejszym, chwilę później już w przeszłym. Ponadto niektóre określenia wydają się niefortunne, a przez to wręcz niejasne. Dla przykładu: tabelę 41 zatytułowano *Struktura zwierząt*, gdy tymczasem przedstawia ona strukturę hodowli, a rozdział *Zarządzanie i organizacja starostwa* traktuje raczej o zarządzie tegoż. Również *przemysł rolny* to raczej gospodarka rolna, w której w omawianych wiekach brak elementów przemysłu. Nie można też jeszcze w odniesieniu do wieku XVI mówić o *Niemczech*<sup>8</sup>.

Mimo pewnych niewielkich niezręczności językowych dysertację czyta się do brze i bez wysiłku. Zamieszczone w tekście liczne – tak typowe dla prac o tej tematyce – zestawienia tabelaryczne znacznie ułatwiają lekturę. Są dowodem dużej dbałości o przejrzystość narracji, jak też dużej pracowitości. Inaczej rzecz się ma z wykresami. Nie zawsze pojawiają się w nich dane liczbowe, ale też gdy się pojawiają, wykres nie wyjaśnia znaczenia podanych tam liczb. Zdarza się i tak, że treść nie odpowiada tytułowi wykresu<sup>9</sup>. W dodatku, gdy są małe i niekolorowe, stają

8 Zob. s. 5, 240, 63, 215 i in.

9 Np. wykres nr 23 ze s. 254 zatytułowano *Liczba cechów w miastach woj. bełskiego w...*, gdy tymczasem wykres nie zawiera danych liczbowych. Niejasny też jest wykres nr 20 ze s. 206. W tym przypadku absolutnie nie wiadomo, co poza rokiem reprezentują sobą zapisane na wykresie liczby.

się zupełnie nieczytelne i nieprzydatne. Podobnie jest z mapami: mimo że Autor zamieścił ich kilka, żadna nie spełnia swej roli. Tylko jedna z map jest czytelna, a i na niej nie zaznaczono granic starostwa tyszowieckiego. Właściwie w ogóle nie dowiadujemy się z pracy, jak obszar ten wpisywał się w mapę ówczesnej Rzeczypospolitej czy Rusi Czerwonej ani jakie wsie doń należały. Pozostałe mapy są niestety zupełnie nieprzydatne i w dodatku nie zostały ponumerowane ani omówione przez Autora.

Oprócz 55 tabel i 23 wykresów praca została wzbogacona o aneksy, ubolewam jednak, iż zamieszczone w spisie treści strony nijak się mają do rozmieszczenia tychże aneksów. To znacznie utrudnia korzystanie z nich. Bardzo dobrym za to pomysłem było dołączenie do dysertacji spisu tabel wraz z ich tytułami. Tu strony na szczęście się zgadzają!

Autor sprawnie radzi sobie z obszerną literaturą. Wnioski formułowane na zakończenie poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów są poprawne i logiczne. Jednakowoż pozostawiają poczucie niedosytu: są zbyt ogólne, czasem nawet ogólnikowe, nadmiernie lakoniczne.

Podjęty w recenzowanej książce temat nastroczał wiele problemów – przede wszystkim z powodu swej rozległości i wielowątkowości. Jednakże owocem żmudnej i rzetelnej pracy Autora jest dobra i wartościowa – mimo wykazanych powyżej niedoskonałości – rozprawa. To pozycja warta polecenia i przeczytania, w znacznym stopniu wzbogacająca wiedzę każdego pasjonata historii, zwłaszcza historii gospodarczej.

*Agnieszka Sidorowska  
Lublin*